

Alaskę zamieszkuje dwanaście gatunków sów, w tym m.in. sowa jarzębata, włochatka, puchacz wirginijski, puszczyk mszarny oraz sowa błotna, zwana też uszatką błotną. Wielkość poszczególnych gatunków jest bardzo zróżnicowana (samice są z reguły większe od samców), a do największych należą puszczyk mszarny (rozpiętość skrzydeł 137-153 cm, długość ciała 56-84 cm, waga 0,7-1,7 kg) oraz puchacz wirginijski (rozpiętość skrzydeł 101-145 cm, długość ciała 43-63 cm, waga 0,9-2,5 kg). Puszczyk mszarny jest jedną z największych sów świata, a także największą sową obu Ameryk, lecz najsilniejszym oraz najbardziej zacieklwym w walce spośród ptaków drapieżnych Alaski jest nieco mniejszy, ale za to dwa razy cięższy puchacz wirginijski. Przeciwnieństwem potężnych puchaczy jest malutka włochatka, której długość ciała wynosi zaledwie 20-28 cm, rozpiętość skrzydeł 53-62 cm, a waga waha się w przedziale od 93 do 215 g.

SOWY – władcy torfowisk



Sowa błotna (*Asio flammeus*) w locie. (Fot.: Glen Tepke)

Nad klifami i na bagnach

Chociaż wszystkie alaskańskie sowy przebywają w strefie borealnych lasów iglastych, to jednak w ramach wspólnego biomu poszczególne gatunki preferują nieco odmienne siedliska. Zarówno puchacz wirginijski, puszczyk mszarny, jak i włochatka wybierają wnętrza gęstych, iglastych lub mieszanych starodrzewi, z tym, że puchacz wirginijski często widywany jest również w pobliżu leśnych polan, skalistych kanionów, a nawet stromych, nadmorskich klifów. Puszczyki mszarne nierzadko występują też na pożarzyskach, gdyż wypalone kikuty wysokich drzew są dla nich atrakcyjnym miejscem na założenie gniazda, a wśród odradzającej się roślinności buszują duże ilości ulubionych myszy.

Granica lasu oraz otwartej przestrzeni to z kolei domena sowy jarzębatej, która w lesie gniazduje, natomiast na sąsiadujących z nim torfowiskach i mokradłach poluje. Gatunek ten swoim wyglądem (długi ogon, szpiczasto zakończone skrzydła) oraz zwyczajami przypomina bardziej krogulca lub jastrzębia (stąd nazwa gatunkowa) niż sowę i nawet odgłosy, jakie wydaje są tego najlepszym dowodem, gdyż mają więcej wspólnego z piskiem myszołowa niż z pohukiwaniem sowy. Tylko na otwartych przestrzeniach, całkowicie poza lasem, występuje sowa błotna, która preferuje rozległe torfowiska, a także płaskie tereny tundrowe.

Sowy to gatunki generalnie osiadłe, tzn. takie, które przez cały rok przebywają na tym samym obszarze, a jedynym

powodem ich ewentualnych przenosin w nowe miejsce może być brak wystarczających ilości pożywienia. Wyjątkiem jest tu sowa błotna, która każdej jesieni opuszcza torfowiska położone w głębi Alaski, po czym migruje na południe, gdzie spędza zimę na mokradłach wybrzeża Pacyfiku (osobniki należące do południowych populacji migrują aż do Ameryki Południowej, a najdłuższa udokumentowana trasa wędrówki tego gatunku wynosiła ok. 2000 km). Podobne zachowanie zaobserwowano u niektórych samic włochatki, które na zimę opuszczają Alaskę.

Nie tylko w ciemnościach

Istnieje powszechne przekonanie, że sowy to ptaki drapieżne, które polują tylko w nocy, natomiast w ciągu dnia



Torfowiska i mokradła to ulubiony rewir myśliwskich sów. (Fot.: USFWS)

odpoczywają drzemiąc gdzieś na gałęzi wysokiego drzewa, ukryte w gęstwinie liści. Spośród opisywanych sów pogląd ten sprawdza się praktycznie tylko w stosunku do włochatki, bowiem pozostałe gatunki, tzn. puszczyk mszarny, puchacz wirginijski oraz sowa błotna są aktywne zarówno w nocy jak i w ciągu dnia. Polują zazwyczaj po zapadnięciu zmroku, a także przed świtem, natomiast w ciągu dnia najczęściej w czasie pochmurnej pogody (zwłaszcza sowa błotna). Absolutnym ewenementem jest sowa jarzębata, która poluje niemal wyłącznie w ciągu dnia, a jedynie zimą również w nocy.

na 50 cm warstwą śniegu. W momencie namierzenia swojej ofiary ptak ten cicho sfruwa z gałęzi i wpada całym impetem prosto w biały puch chwytając w swoje szpony niczego nie spodziewającego się gryzonia.

Jedynym gatunkiem polującym niemal wyłącznie w pełnym świetle dziennym jest sowa jarzębata, która, jak na sowę, ma stosunkowo słaby słuch, ale za to dobry wzrok (potrafi wypatrzeć poruszającego się gryzonia nawet z odległości 800 m). Nieco zbliżony styl polowania ma sowa błotna, która o zmierzchu oraz tuż przed świtem fruwa nisko nad tundrą lub tor-

ziemi jest sowa błotna, która jako miejsce lęgu wybiera brzegi mokradeł, podmokłe łąki, torfowiska, nadmorskie wydmy lub niewielkie wyspy.

W zależności od gatunku, w okresie od kwietnia do maja samica składa w gnieździe od 1 do 13 jaj, przy czym im większy jest ptak tym mniejsza jest średnia liczba znoszonych przez niego jaj, np. u puchacza wirginijskiego wynosi 2-3, podczas gdy niemal o połowę mniejsza sowa jarzębata potrafi ich znieść maksymalnie nawet 13 sztuk. Wysiadywaniem, które trwa od 25 do 35 dni, zajmuje się najczęściej samica, podczas gdy samiec znosi do gniazda pożywienie oraz pilnuje partnerki, prześiadując w pobliżu na gałęzi. W zależności od gatunku, po upływie ok. 25-36 dni od wyklucia, podrośnięte już pisklęta uzyskują upierzenie, po czym po kolejnych kilku tygodniach wyfruwają z gniazda na pierwszy rekonesans. Jesienią, gdy młode sowy stają się wystarczająco duże oraz w pełni niezależne (tzn. potrafiące skutecznie polować) opuszczają swoich rodziców w poszukiwaniu własnych rewirów łowieckich.

Potrzeba ochrony

Oprócz puchacza wirginijskiego, wszystkie gatunki sów występujące na Alasce znajdują się pod ochroną jednak w tej części Ameryki Północnej, podobnie jak w całej strefie borealnych lasów iglastych, ptaki te są liczne. Jedynym wyjątkiem jest sowa błotna, której liczebność systematycznie spada, zwłaszcza na południu, a np. w Kanadzie, w latach 1966-2001 liczebność tego gatunku zmniejszała się w tempie ponad 11% rocznie. Od 1993 roku sowa błotna figuruje na liście gatunków zagrożonych wyginięciem w siedmiu stanach USA. Pogarszająca się sytuacja tego gatunku wynika z systematycznego

Podrośnięte pisklę puchacza wirginijskiego. (Fot.: Bryan Harry, USMPS)



Nasłuchujący drapieżcy

Podstawowym składnikiem diety sów są drobne gryzonie, u takich gatunków jak puszczyk mszarny czy sowa jarzębata myszy i normiki stanowią ok. 90% spożywanego pokarmu. Uzupełnieniem diety są owady, ryjówki, niewielkie ssaki (np. wiewiórki, susły) oraz małe lub średnie ptaki (zwłaszcza zimą, gdy brakuje gryzoni). Wyjątkiem jest puchacz wirginijski, który ze względu na swoją wielkość oraz siłę poluje na zwierzęta nawet 2-3 razy cięższe od siebie, w tym głównie na małe ssaki (zające, skunksy, ursony, piżmaki lub wiewiórki) oraz większe ptaki (dzikie gęsi, indyki, kaczki oraz inne sowy). W czasie nocnego polowania sowy wykorzystują swój doskonały słuch oraz zaadaptowany do ciemności wzrok, przesiadując na gałęziach drzew rosnących na skraju lasu i nasłuchując, sporadycznie pohukując głębokim „huu-huu-huu”.

W odbieraniu nawet delikatnych szelestów pomaga im specyficzna budowa czaszki (przypominająca z profilu spłaszczony dysk), której kształt, wraz z odpowiednio ukladającymi się na niej piórami, nakierowuje odbierane dźwięki na otwory uszne. Dzięki temu sowy te są w stanie nawet z daleka wykryć subtelne, ledwie słyszalne szmery, a następnie zlokalizować w przestrzeni (w zupełnej ciemności) ich źródło, np. puszczyk mszarny ma tak dobry słuch, że potrafi usłyszeć ruch myszy przemieszczającej się pod grubą

fowiskami, powoli machając skrzydłami i nasłuchując wszelkich szmerów. Po ok. 6-10 godzinach od spożytego posiłku sowy wypluwają niestrawione resztki pokarmu (kości, pióra, sierść) w postaci zbitych waleczków (tzw. wypluwek), a niektóre z nich, jak np. sowa jarzębata, przechowują nadmiar zdobytego pokarmu w pobliżu gniazda.

Lęgi w obcym gnieździe

Raz w roku, na wiosnę, sowy rozpoczynają swoje gody. Po odbytych zalotach przystępują do założenia gniazda, jednak w przeciwieństwie do większości ptaków nie budują własnego od podstaw, lecz najczęściej zajmują gniazda stare, opuszczone przez inne ptaki drapieżne (np. myszołowy, jastrzębie, kruki). Jeżeli mimo poszukiwań odpowiednie gniazdo nie zostanie zlokalizowane, sowy składają jaja w różnych innych miejscach, np. włochatki oraz sowy jarzębate często wybierają stare dziuple dzięciołów, a puszczyki mszarne szczyty ułamanych lub spalonych drzew. Jedynym gatunkiem, który zakłada gniazdo wprost na



Włochatka (Aegolius funereus). (Fot.: USFWS)

ubytku jego środowiska naturalnego na skutek osuszania oraz zagospodarowania mokradeł, a także zanieczyszczenia środowiska wynikającego ze stosowania środków ochrony roślin.

SEBASTIAN BIELAK

Zdjęcia zostały udostępnione dzięki uprzejmości U. S. Fish and Wildlife Service oraz U. S. National Park Service.